10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie [illegible] Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, [illegible] czalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 100.

Kraków, sobota 29 czerwca 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Prenumerata mies.: 2.25 Rm. z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Wojska niemieckie dotarły do granicy hiszpańsko-francuskiej.

Całe wybrzeże północne i zachodnie Francji w rękach niemieckich.

Główna Kwatera Wodza, 29 czerwca. **Naczelna Komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W myśl postanowień układu w sprawie zawieszenia broni wojska niemieckie szybko posuwającemi się oddziałami dotarły we czwartek wieczorem do stref wybrzeżnych na południe od Bayonny, dochodząc do granicy hiszpańskiej. Tem samem całe wybrzeże francuskie kanału Angielskiego i Atlantyku znajduje się w rękach niemieckich.

Kapitan-porucznik Prien doniósł o zatopieniu 40.000 ton nieprzyjacielskich okrętów.

Oddziały floty powietrznej zaatakowały skutecznie także i w nocy na 28 czerwca zakłady przemysłu zbrojeniowego, jak również urządzenia portowe w południowej i środkowej Anglji. W długi czas po nalocie stwierdzone jeszcze wybuchy i silne pożary. W dn. 27 czerwca w ciągu dnia na rozmaitych miejscach brytyjskie samoloty dokonały nalotu na wybrzeże holendersko-belgijskie, zostały jednak zaatakowane przez niemieckie samoloty myśliwskie, przyczem na jednem miejscu zestrzelono wszystkie sześć napastujących samolotów.

Podczas próby nalotu na lotnisko w Stavanger-Sola jeden samolot brytyjski został zestrzelony jeszcze podczas nalotu. Artylerja przeciwlotnicza marynarki zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Łączne straty przeciwnika w dn. 27 czerwca wynosiły 12 samolotów, zestrzelonych w walkach powietrznych i 4 zestrzelone przez artylerję przeciwlotniczą. Jeden samolot niemiecki zaginął. (p.)

Ożywiona działalność lotnictwa włoskiego w Afryce.

Rzym, 29 czerwca. **Włoski komunikat wojskowy z piątku brzmi następująco: Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje: ożywiona i świetna akcja lotnictwa w Afryce północnej i Afryce wschodniej. Nieprzyjacielskie połączenia z zaplecem i zmotoryzowane oddziały angielskie na granicy Cyrenajki zostały skutecznie zbombardowane, przyczem wyrządzono poważne szkody.**

W walce powietrznej nad Asmarą jeden samolot angielski został zmuszony do lądowania. Załoga, która zdołała się uratować, została wzięta do niewoli. Nad miejscowością Assab zestrzelono jeden samolot a dwa dalsze poważnie uszkodzono. (p)

Przerwanie działań wojennych w Syrji.

Trypolis, 29 czerwca. **Generał Mittelhauser zarządził przerwanie działań wojennych w Syrji.** (p)

Schron przeciwlotniczy dla angielskiej pary królewskiej.

Sztokholm, 28 czerwca. Londyński korespondent „Aftonbladet" zakomunikował „pocieszającą" wiadomość, iż **„dla zapewnienia bezpieczeństwa angielskiej parze królewskiej wszelkie kroki na wypadek nalotu na Londyn zostały już poczynione"**. Korespondent ten zapewnia również, iż „jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że postarano się o odpowiednie wygody w królewskim schronie". Maski gazowe i ciepłe ubrania leżą gotowe na wypadek potrzeby.

W powyższej sprawie korespondent dziennika szwedzkiego pisze dalsze szczegóły: „Na wypadek nalotu bombowego, rozkazy w pałacu Buckingham przejmuje **specjalna organizacja ochronna**, która składa się z wybranych członków straży pałacowej. **Obowiązkiem króla i królowej jest zastosowanie się do zarządzeń tej organizacji.**

Zabezpieczony przed bombami schron w podziemiach pałacu jest badany codziennie i zaopatrywany w świeżą wodę. W schronie znajduje się kuchnia, dla przyrządzania ciepłej herbaty i potraw. W pokojach sypialnych króla i królowej codziennie przygotowywane są maski gazowe i ciepłe ubrania, tak, aby król i królowa mogli się szybko ubrać i w ciągu kilku minut udać się do schronu. W schronie znajduje się stół i krzesła, telefon dla króla, podczas gdy dla królowej **przygotowana jest ręczna robótka**. Zainstalowano również aparat radjowy. Schron jest wystarczająco wielki, aby pomieścić w nim wszystkich mieszkańców zamku. Raz na tydzień wietrzy się gruntownie schron, aby nie było w nim wilgoci".

Równocześnie korespondent szwedzki donosi, iż **księżniczki brytyjskiego domu królewskiego nie wyjechały do Kanady.** Znajdują się one w Anglji, jednak miejsce ich pobytu nie jest znane.

Francja reprezentowana jest w Londynie jedynie przez charge d'affaires.

Genewa, 28 czerwca. Francuski minister spraw zagranicznych Bauduin wygłosił expose we środę wobec przedstawicieli prasy. Swoją obecną działalność określił on wobec aktualnych warunków jako bardzo delikatną. Pokrótce Bauduin scharakteryzował stanowisko Francji wobec głównych mocarstw. W związku z powyższem poruszył on również sprawę Anglji i oświadczył, że **postawa Churchilla wywołała we Francji uczucie bolesnego zdumienia. Stanowisko premjera angielskiego zostało podkreślone przez odwołanie angielskiego ambasadora z Francji. Z tego powodu ustąpił również ambasador francuski w Londynie. Francja nie ma zamiaru zastąpić go innym dyplomatą i pozostawia w Londynie jedynie charge d'affaires.**

Znamienna uchwała rządu francuskiego.

(§) **Berno Szwajcarskie**, 29 czerwca. **Według doniesienia biura Havasa z Bordeaux miał rząd francuski podjąć uchwałę wdrożenia kroków sądowych przeciwko osobom spiskującym przeciw państwu.**

Uchwała ta dotyczy w pierwszym rzędzie wielu osobistości francuskich, które opuściły Francję, udając się zagranicę. (p)

Francuscy członkowie komisji dla spraw zawieszenia broni.

Berno, 28 czerwca. **Francuska rada ministrów podała do wiadomości nazwiska członków niemiecko-francuskiej i włosko-francuskiej komisji dla spraw zawieszenia broni.**

Do pierwszej komisji należą: **gen. Huntziger**, jako przewodniczący, **admirał Michelier** dla spraw marynarki, **gen. Mouchard** dla spraw lotnictwa, **Carles**, prefekt departamentu Aris i twórca organizacji skarbowej, **Parodi**, generalny dyrektor dla spraw pracy i rękodzieła, **Burthelot**, zastępca generalnego dyrektora francuskich kolei państwowych, przemysłowiec **De Peyrecave** i profesor **Korimann**.

W skład drugiej komisji wchodzą: **admirał Duklat**, jako przewodniczący, **gen. Parisot** (armja lądowa), **gen. Odit** (lotnictwo), **Mouchet** (prefekt departamentu Alp nadmorskich), **Montarnel**, inspektor skarbowy **Gelen**, radca stanu **Gourret**, dyrektor portu w Marsylji i **Garnier**, radca ambasady.

Wendell Wilkies kandydatem partji republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

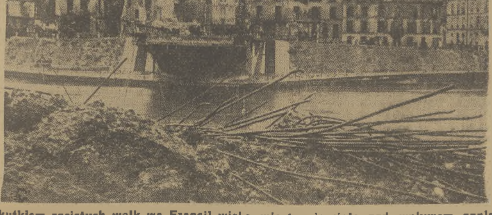
(§§) **Filadelfja**, 28 czerwca. **Generalny dyrektor Wendel Wilkies został 594 głosami na 1000 głosujących wybrany na kandydata partji republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

W związku z ogłoszonym wynikiem wyborów kandydata stronnictwa republikańskiego na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Wendella Wilkies'a powziął zjazd republikanów uchwałę, uważającą wybór Wilkiesa jako jednogłośny.

Kandydat republikański na stanowisko prezydenta Stanów Zj. liczy 48 lat i pełni obowiązki generalnego dyrektora wielkich zakładów elektrycznych.

Bezpośrednio po swym wyborze Wilkies oświadczył, iż **podejmie wszelkie wysiłki w kierunku podniesienia prosperity i przywrócenia jedności narodowej, jak również w kierunku urzeczywistnienia obrony kraju.** (p.)

Miejscowość St. Pere po zdobyciu przez wojska niemieckie.



Skutkiem zaciętych walk we Francji wiele miast ucierpiało pod wpływem ognia artylerji. Zdjęcie nasze przedstawia fragment małego miasta francuskiego St. Pere po zdobyciu go przez wojska niemieckie. Zburzony most i ruiny domów są dobitną ilustracją zniszczenia wojennego.

Włoskie wojska górskie na stanowiskach.



Po wypowiedzeniu wojny Francji przez Włochy — natychmiast włoskie oddziały górskie zajęły swoje stanowiska na wysokich górach. Na zdjęciu naszem widzimy oddział karabinów maszynowych, który czuwa nad okolicą z wyżyny szczytu górsk.

Turcja wypowiada się przeciwko Anglji.

Istambuł, 29 czerwca. Opinja społeczna czekała przez dziesięć dni na zajęcie oficjalnego stanowiska rządu tureckiego co do obecnie wytworzonej sytuacji przez przyłączenie się Włoch do wojny. Ostatnio dopiero premjer turecki Seidan złożył deklarację oświadczając, że przyłączenie się Włoch do wojny nie wpłynie w niczem na zachowanie się Turcji.

Rząd turecki zbadał dokładnie nową sytuację i oświadczył zainteresowanym mocarstwom, że Turcja w myśl protokołu 2 paktu zawartego w Ankarze nie czuje się zobowiązaną do przystąpienia do wojny tak długo, jak długo sama nie zostanie zaatakowana. Zarządzenia wojskowe w Turcji nie są skierowane przeciwko żadnemu państwu, służą one tylko do zabezpieczenia pokoju.

* * *

W chwili, kiedy opinja publiczna tak żywo interesuje się stanowiskiem Turcji, uważamy, że będzie celowem zaznajomienie naszych Czytelników z problemem europeizacji Turcji, zainicjowanym przez zmarłego w r. 1938 Atatürka. Problem ten omawiamy w poniżej umieszczonym artykule.

Walka z fezem.

W mieszkaniu mego przyjaciela Turka, zauważyłem kiedyś stary obraz, przedstawiający trzy generacje tej rodziny. W środku tej grupy znajduje się starzec o siwej brodzie, który był wielkim tureckim uczonym, po jednej stronie zaś siedzi jego syn, piastujący swego czasu stanowisko ministra, a po drugiej widać wnuka owego uczonego, który znowu odznaczył się w służbie dyplomatycznej Turcji. Ten ostatni jest dziadkiem matki mojego przyjaciela, jak więc z tego widać, osoby przedstawione na obrazie sięgają 18-go wieku. **Obraz ten symbolizuje starą Turcję: Turcję brodatą i noszącą fez,** czyli Turcję, która dzisiaj przestała już istnieć dzięki energicznej interwencji Atatürka.

Pomimo, że za rządów Atatürka wprowadzono w jego kraju wiele nowości i [illegible] o jednak właśnie **skasowanie fezów należy uważać bodaj za najważniejszą, gdyż sięgające najgłębiej w psychikę narodu.** Nic dziwnego, że ten rozkaz prezydenta Turcji wywołał bardzo silną opozycję w całym kraju, którą musiano tłumić siłą wojskową. Ale Atatürk nie dał się odstraszyć, gdyż uważał, że **fez jest nietylko symbolem staroświeckiej tureczczyzny,** synonimem zacofania i wogóle tych wszystkich cech charkteru tureckiego, które należało co prędzej usunąć w dążeniu do stworzenia nowoczesnego państwa.

W swojej ciekawej historji ostatnich lat Turcji, opisuje Falih Rifki Atai, redaktor naczelny półoficjalnego dziennika „Ulus"

historję skasowania fezu.

Pewnego razu powołał do siebie Atatürk kilku najbliższych swoich współpracowników i zapytał ich, która część Anatolji zasługuje w ich oczach na miano najbardziej zacofanej? Pytanie to postawiono w sierpniu roku 1925. W odpowiedzi na nie oświadczyli doradcy Atatürka, że najbardziej konserwatywną częścią Anatolji jest prowincja Kastamonu. Następnego dnia udał się prezydent republiki autem do Kastamonu i zajeżdżając na rynek główny miasteczka prowincjonalnego **powitał zgromadzone tłumy zdejmując z głowy wielki kapelusz panama.** Zdziwienie ludności było wielkie, widząc, że Ghazi (zwycięzca) nie nosi fezu, tylko kapelusz europejski. Niektórzy z obecnych zareagowali w ten sposób, że również oddali mu ukłon zdejmując fez. Następnego dnia będąc w ratuszu tego miasteczka [illegible] wywołać pewnego krawca, który zjawił się dnia [illegible] w stroju europejskim, natomiast **wyśmiewał się w sposób bardzo dosadny z tradycyjnego nakrycia głowy Turków,** nazywając fez **„nocną czapeczką".** W ciągu dalszej swej podróży wygłaszał on raz po raz dłuższe przemówienia, w których tłumaczył Turkom, że fez nie jest bynajmniej narodowem nakryciem głowy, ani też nie ma nic wspólnego z wiarą. Tłumaczył im, że **zwyczaj noszenia fezu został wprowadzony dopiero sto lat temu przez sułtana Mahmeda II, a sam fez pochodzi z Grecji.** W czasie gdy wprowadzono ten zwyczaj, opór duchowieństwa przeciwko tej innowacji był tak wielki, że sułtan musiał zasuspendować głowę wyznania mahometańskiego, czyli t. zw. Szeika ul Islam, i mianować nowego. Dopiero później, gdy przezwyciężono opór ludności, zwyczaj noszenia fezu zadomowił się w Turcji i dzisiaj znowu stał się nieodłączną ale szkodliwą cechą tureckiego światopoglądu. Płomienne swoje mowy kończył on zazwyczaj następującemi zwrotami: „Turcja musi się stać członkiem towarzystwa narodów cywilizowanych. Nie będziemy się od nich niczem różnić: będziemy nosić ubranie europejskie, sznurowane buty, kapelusze, kołnierzyki i krawatki".

W ten sposób dzięki najprzód surowym zakazom, a następnie dzięki silnej propagandzie samego prezydenta

naród turecki odzwyczaił się od swego narodowego stroju

i dzisiaj nie [illegible] już albo tylko z małemi wyjątkami ludzi ubranych w bufiaste spodnie, krótkie kaftany i fezy.

Ale pozostała jeszcze do załatwienia **sprawa welonu** noszonego przez kobiety, czyli t. zw. **„czarczafu"** albo **„pecze".** On również symbolizował starą Turcję i podobnie jak fez [illegible] skazany przez Atatürka na zagładę. O ile bowiem po wojnie światowej z życia tureckiego znikneły prawie zupełnie haremy tureckie i kobiety tureckie zyskały duże uprawnienie z mężczyznami, o tyle zachowały w dalszym ciągu swoją zasłonę, której brak mógł kobietę turecką narazić na ulicach miasta na bardzo przykre konsekwencje ze strony przechodniów.

Sprawa tych zewnętrznych cech narodowych była uważana przez prezydenta Turcji

za [illegible] zasadniczą,

mającą ogromne znaczenie psychologiczne, podobnie jak noszenie warkocza w Chinach, uważanego tam również za nieodłączny atrybut urody męskiej i chińskiej narodowości.

Zmiany na zielonej wyspie

Niema kraju, w którymby zmiany wszelkiego rodzaju szły wolniejszem [illegible] pem, [illegible] w Anglji. Jest to typowy kraj powolnej ewolucji, dumny z tego swego charakterystycznego ustosunkowania się do życia we wszelkich jego przejawach. „Anglja ma czas", twierdzili dyplomaci angielscy, a tę samą zasadę stosowali również angielscy kupcy, nie lecąc na szybkie zarobki i doryweze tranzakcje, tylko przygotowując wielkie kampanje przemysłowe, powoli i niezwykle systematycznie.

Zdarzyło się jednak, że w obecnej sytuacji po odpadnięciu od bloku państw koalicyjnych głównego partnera — Francji, Anglja, względnie całe Imperjum Wielkobrytyjskie **musi wzmóc tempo swego życia,** swoich zbrojeń i swych posunięć politycznych. Podobnie jak człowiek przyzwyczajony do wygód, posiadający liczną służbę, znalazłszy się gdzieś na wycieczce, w polu, musi sam sobie rozniecić ognisko, by gotować skromny obiad, tak też Anglja dostosowuje się do obecnej chwili, wyrzekając się równie wygód, przyzwyczajeń i t. d. i stara się dotrzymać kroku bieżącym wypadkom.

Te zmiany zasadnicze spotykamy na każdym kroku: oto wprowadzono w Anglji **nowe podatki dochodowe, w kwocie dwóch i pół procent,** co zasadniczo jest w Anglji rzeczą bardzo trudną do przeprowadzenia, i potrzebuje zwykle długich debat. Również w zakresie produkcji wojennej porzucili Anglicy swoje dotychczasowe wygodne stanowisko, przechodząc obecnie **sami do produkcji sprzętu wojennego.** Minister robót publicznych **Bevin** wydał ostatnio **apel do całego społeczeństwa,** w którym wzywa wszystkich kierowników warsztatów, aby zarówno oni jak też i podwładni wysilili wszystkie siły w zakresie produkcji sprzętu wojennego.

Jakkolwiek zdarza się to pierwszy raz w dziejach Anglji, to jednak przystąpiono ostatnio również **do zbierania różnych odpadków niepotrzebnych materjałów,** jak żelaza, papieru, drzewa i t. d. Komisja parlamentarna złożona z kobiet będących posłankami do parlamentu zajmowała się ostatnio zbieraniem tych odpadków, proponując przeprowadzenie zbiorów w miasteczkach, posiadających około 10.000 mieszkańców. Projekt ten został zaakceptowany [illegible] odnośne [illegible], a **zbiórka zostanie wkrótce przeprowadzona.**

Ale też w innych dziedzinach postanowili Anglicy ograniczyć swoją konsumcję. Dotyczy to tym razem dziedziny niezwykle dla nich ważnej, a mianowicie **konsumcji herbaty.** Minister aprowizacji wezwał ludność do zrzeczenia się pewnej ilości szklanek herbaty dziennie z uwagi na trudności dowozu. **Zużycie herbaty znacznie podobno wzrosło** od czasu kiedy nad Anglją zaczęły się pojawiać samoloty niemieckie, powodując duże zdenerwowanie.

Również ciekawym objawem obecnych stosunków w Anglji jest **zakaz rządu angielskiego,** wydany wobec rozpowszechniającego się **zwyczaju ustawiania się publiczności „w ogonach"** przed składami spożywczemi oraz biurami. Ogony takie zauważyć można [illegible] przed urzędami [illegible], do których zwraca się wielka ilość petentów.

Na koniec należy dodać, że władze angielskie **zakazały odbywania wszelkiego rodzaju meczów tenisowych, krikietowych i wyścigów konnych,** co jeszcze niedawno temu wywołałoby w całem społeczeństwie wielkie niezadowolenie, a nawet oburzenie. Obecnie jednak społeczeństwo doszło do przekonania, że nadeszła chwila, kiedy trzeba **stanąć z wojną oko w oko,** bezpośrednio i we własnej osobie, nie wyręczając się sojusznikami.

Ta zmiana charakteru angielskiego jest niezwykle ciekawa.

Przyszłość księcia Windsoru.

(::) **Kopenhaga, 28 czerwca. Kopenhaski dziennik „[illegible]" w artykule p. t. [illegible] książę Windsor powróci na tron angielski [illegible], że wojna, którą Niemcy prowadzą w [illegible] swej egzystencji nie jest wymierzona przeciwko narodowi angielskiemu, lecz przeciw plutokracji.**

Istnieje dwóch ludzi, którzy pojęli oszukaństwo plutokratów, a to książę Windsoru i król Leopold, który z tego powodu uważał za stosowne skapitulować. Obaj cieszą się wielką popularnością swych narodów, ich serca należą do świata pracy. Ich największemi wysiłkami były starania o poprawę warunków życiowych ludzi biednych, o poprawę bytu w znaczeniu zupełnie innem, niż o tem informowała prasa dawnych ustrojów. [illegible] społecznego dzieła odbudowy, dokonanego pod kierunkiem [illegible] w Niemczech i we faszystowskich Włoszech.

Między Goeringem i księciem Windsoru istnieje serdeczna przyjaźń. Wiadomem jest, że zbliżająca się rozgrywka o prawo narodów do samodzielnego życia, uwolnionego od ucisku i nędzy, w jakie plutokraci przy poparciu żydowskiem wpędzili warstwy pracujące, nie ominie również i Anglji. Pomimo wszelkich cenzuralnych środków ostrożności nie da się już zataić faktu, że żądania powrotu księcia Windsoru i porachunków z panami z Downingstreet i Fleetstreet wzrastają z dnia na dzień.

Kiereński nie dostał wizy hiszpańskiej.

Madryt, 28 czerwca. Skutkiem częściowego zamknięcia granicy hiszpańsko-francuskiej, liczba uchodźców przedostających się na [illegible] hiszpański znacznie zmalała. **W ostatniej chwili usiłował przedostać się przez granicę dawny szef rządu rosyjskiego Aleksander Kiereński, lecz władze hiszpańskie odmówiły mu wydania wizy.**

Kilka [illegible] w miastach na południowo-zachodniej granicy Francji udzieliło pozwolenia na wjazd żydowskim uchodźcom. Rząd portugalski, [illegible] dom, **zamknął te konsulaty i wydał ponowne surowe zarządzenie, że żaden uchodźca żydowski nie może być przepuszczony na teren Portugalji.** Około 500 żydów, którzy już przedtem przekroczyli granicę hiszpańsko-portugalską, zostało internowanych w obozie.

W baskijskiej miejscowości kąpielowej Zarauz przenocowało 800 Amerykanów, którzy w poniedziałek pojechali dalej do Bilbao, aby stamtąd udać się do Ameryki.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry

26)

Policja, która zdawała sobie sprawę z tego, że zatuszowanie całej afery leży w interesie całej miejscowości, szła na rękę wicedyrektorowi. Zwłoki księżnej przewieziono do zakładu medycyny sądowej, a w tej chwili funkcjonarjusz policji badał papiery nieszczęśliwej ofiary, aby zawiadomić rodzinę o wypadku.

Gdy Holman zapytał się portjera z pana Pinkston, ten odpowiedział mu, że wy[illegible] na promenadę. [illegible] Holmana, ale nie dał poznać po sobie [illegible]. Wybiegł z hotelu [illegible] i udał się na poszukiwanie Jenny.

[illegible] przyzwyczajenia kasynowych gości, Holman skierował się bulwarem nad jeziorem, który w dalszej części przemienił się w [illegible] [illegible] była to cała [illegible] [illegible], stary [illegible], zapraszając do odpoczynku w blaskach jesiennego słońca, albo też w cieniu wyniosłych drzew. Było to wymarzone miejsce do romantycznych przechadzek we dwójkę, ale też w zaciszu ustroni można było dyskretnie załatwić niejeden poważny interes handlowy.

Holman krążył po tym labiryncie, szukając wszędzie Jenny. Tafla jeziora lśniła spokojnym lazurem. Z daleka widać było malenki parowiec, który żwawo spieszył się do sąsiedniej wioski, wiozące na pokładzie kilku kuracjuszy. Szara chmura dymu, dobywająca się z komina, była widoczna z oddali na tle ciemno-zielonych lasów. Jakaś łódka przewinęła się przy brzegu, słychać było nawoływania się przewoźników. Pozatem panowała cisza.

[illegible] czas na zastanowienie. Teraz w świetle dnia niejedna sprawa przedstawiała się Holmanowi nieco inaczej, niż w nocy. Oczywiście nie było mowy o tem, aby mogł [illegible] Jenny. [illegible] Ale Holman był zbyt [illegible] przemysłowcem, aby nie [illegible]. Przedewszystkiem [illegible] o Jenny? Co prawda [illegible] życia, [illegible] zmyślone? Świat roi się [illegible] awanturnic, które tylko czyhają na nierozsądnych mężczyzn, aby ich znęcić swym urokiem i potem porzucić. Wprawdzie wszelkie pozory przemawiały za tem, iż Jenny była naprawdę tem, co ogólnie nazywa się porządną dziewczyną. Ale kto to wie?

Tak chodząc po ścieżkach ogrodu Holman dotarł do bardziej zakrzewionej części. Z za gęstego płotu dobiegły go słowa, wypowiedziane znajomym głosem. Było zbyt daleko, i gruby zwał krzewów tłumił słowa, ale w każdym razie można było rozeznać, kto mówi. Tak, nie ulegało wątpliwości. To mówił książę. Tylko do kogo? Wszelkie wątpliwości rozwiały się. Partnerką księcia była Jenny. W tej chwili siedziała obok niego na ławce i przysłuchiwała się temu, co opowiadał jej książę. Gdyby Holman mógł widzieć jej wyraz twarzy, wówczas spostrzegłby, że Jenny nie ma wcale zachwyconej miny. Zimno przyjmowała gorące oświadczenia młodego człowieka. Decyzję powzięła wczoraj i już nic nie mogło wpłynąć na jej zmianę. Ale nie byłaby młodą kobietą, gdyby nie dała sobie tej satysfakcji, jaką jej sprawiały oświadczyny, ponawiane dzisiaj po raz drugi przez księcia. Kto to wie? Może już nikt, nigdy w życiu jej nie będzie prawił tak miłych komplementów? Może, gdy zakopie się w nędzne, szare życie jako pani Holmanowa, już nigdy nie zobaczy tego pięknego jeziora i już nigdy nie będzie miała sposobności rozmawiać z tak wysoko urodzonym człowiekiem?

Puszczając mimo uszu słowa księcia, wyobrażała sobie, jak swoim dzieciom będzie opowiadała o tym pięknym dniu nad jeziorem. Oczywiście nie powie im o co wówczas chodziło. Wspomni tylko, że miała sposobność rozmawiać z człowiekiem, który potem brał tak ważny udział w polityce świata. W swej naiwności Jenny sądziła bowiem, że książęta w dalszym ciągu wywierają tak silny wpływ na politykę, jak to było za dawnych, dobrych czasów, znanych z powieści historycznych.

W tej chwili zdała sobie sprawę, że Holman z pewnością czeka na nią w hotelu. Pokojówka, która przyniosła jej rano wspaniały pęk pączków różanych, zapomniała dodać, że Holman prosił o zatelefonowanie do niego. Nie wiedząc, gdzie on mieszka, nie chciała szukać go po hotelach i pensjonatach, zwłaszcza, że trwałoby to zbyt długo. A zresztą może to nawet i lepiej, że ten młody człowiek poczeka na nią trochę w hotelu. Taka odrobina irytacji może mu nawet dobrze zrobić, aby nie myślał, że ma ją już tak zupełnie w ręce, jak to sobie napewno wyobrażał.

Trzeba było jednak wracać. Lepiej nie przeciągać struny, bo może pęknąć. Podniosła się z ławki i ciepłym tonem powiedziała:

— Proszę mi darować, ale muszę już wracać. Prosił mnie pan o kwadrans rozmowy, a tu już przeszło godzina minęła. Jestem naprawdę wzruszona pańskiemi słowami, ale nie mogę zmienić swojej decyzji. Inaczej to wszystko sobie wyobrażałam. Zdawało mi się, że wygodne życie, zbytek, możność podróżowania, to wszystko składa się na tak zwane szczęście. Ale dzisiaj widzę, że jestem w błędzie. Szczęście mogę znaleźć tylko u boku człowieka, który mnie kocha nadewszystko. A pan przecież stawia granice swej miłości. — Wiem, że pan nie zależy tylko od siebie, jak naprzykład ja, albo pan Holman. Ale mimo to nie mogę dać panu innej odpowiedzi, jak tylko odmowną. Sądzę, że mnie pan rozumie?

— Nie. Nie mogę pani zrozumieć. Nie mogę pojąć jak pani, mając do wyboru między tem, co ja pani ofiaruję, a tem, co może pani dać Holman, decyduje się na Holmana. Przecież cała pani uroda zmarnieje po kilku latach nędznego życia. Ręce pani wyglądające dzisiaj jak dzieło znakomitego rzeźbiarza, po roku będą podobne do rąk służącej, a urocza pani cera zszarzeje w murach ciasnego mieszkanka. Raz na tydzień kino, a raz na miesiąc lichy dancing nie dadzą pani żadnego zadowolenia. Proszę się dobrze zastanowić!

— Już się zastanowiłam. Sądzę, że najważniejszem będzie dla mnie to, że Percy mnie kocha. U jego boku zapomnę o trudach i troskach. I jestem przekonana, że będzie mnie kochał, mimo, że moje ręce będą podobne do rąk służącej, a cera zszarzeje, a ja sama zwiędnę. Wierzę w jego uczciwość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Japoński adres gratulacyjny dla Adolfa Hitlera.

(II) **Tokio**, 28 czerwca. Japoński komitet parlamentarny, składający się z 251 na 446 członków parlamentu, wręczył ambasadorowi niemieckiemu Ottowi adres gratulacyjny, skierowany na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa, a przeznaczony dla Adolfa Hitlera, w którym wyrażony jest **„najgłębszy podziw dla olbrzymich sukcesów III. państwa niemieckiego pod rządami swego Fuhrera, Adolfa Hitlera“**. Adres stwierdza dalej, że „komitet pracuje nad pogłębieniem stosunków z Niemcami i Włochami“.

Oficjalny program wyborczy partji republikańskiej.

Filadelfja, 28 czerwca. **Po trzechdniowych obradach, poświęconych niemal wyłącznie sformułowaniu problemu polityki zagranicznej, został opublikowany oficjalny program wyborczy partji republikańskiej i przyjęty bez dyskusji.**

Nakazem chwili jest uczynić obronę kraju tak silną, aby żadna potęga nie mogła dotknąć ziemi amerykanskiej. **Partja republikańska zwraca się zdecydowanie przeciwko wszelkiemu wmieszaniu Stanów Zjednoczonych do obcej wojny, ponieważ Ameryka jeszcze dzisiaj cierpi skutkiem następstw wojny światowej.** Obecny rząd wydał już 54 miljardów dolarów i trzeba przyznać, że gotowość zbrojeniowa Stanów Zjednoczonych jest zupełnie niedostateczna. Partja republikańska domaga się rozbudowy obrony kraju do tego stopnia, aby Stany Zjednoczone mogły utrzymać w całej rozciągłości doktrynę Monroego. (Ameryka dla Amerykan. P. red.)

Aby amerykański system rządowy nie został obalony, **partja republikańska domaga się dodania dodatku do konstytucji, według którego żadnemu prezydentowi nie może być przyznane więcej niż dwie kadencje urzędowania.**

Zdyscyplinowana postawa wojsk francuskich w Afryce.

Tetuan, 28 czerwca. **Gen. Weygand wystosował depeszę do szefa francuskich sił w Afryce, gen. Nogues, wzywając francuskich oficerów do zachowania dyscypliny, posłuszeństwa i zaufania do marszałka Petain.** Francja walczyła przeciwko przeważającemu przeciwnikowi, ale musiała złożyć broń. Warunki zawieszenia broni są twarde, ale nikt z tych, którzy nie brali osobistego udziału w bitwach, nie może zdawać sobie sprawy z sytuacji Francji.

Gen. Nogues przesłał powyższą depeszę głównodowodzącemu wojsk w Marokko, Algierze i Tunisie. Dołączył do niej żądanie, aby władze we francuskiej Afryce północnej dostosowały się do wskazówek rządu. Także i głównodowodzący wojsk w Marokko, gen. Francois, który odczytał rozkazy gen. Weyganda i Nogues'a przez radjo, również wezwał wszystkich do posłuszeństwa i zachowania porządku.

Paryski bankier Rotszyld wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Sztokholm, 28 czerwca. — Największy szwedzki dziennik prowincjonalny „Goeteborg Morgenposten“ donosi z Madrytu, że francuski bankier Rotszyld z początkiem bieżącego tygodnia uciekł samolotem do Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz jego włożł ze sobą wielki pakiet akcyj, które obecnie mają być zdeponowane w Nowym Jorku.

Jak donosi Reuter z Londynu, ekskról Albanji Zogu przybył do stolicy Anglji wraz z królową Geraldiną i swemi trzema siostrami.

Udział zagranicy w niemieckich Targach Wschodnich.

(??) **Królewiec, 28 czerwca.** W 28 niemieckich targach wschodnich, które odbędą się w terminie od 11—14 sierpnia w Królewcu, **weźmie udział ministerstwo handlu w Pradze,** które organizuje zbiorowy pokaz firm przemysłu czesko-morawskiego.

Ponadto zgłosiła udział spora liczba eksporterów firm Czech i Moraw w charakterze wystawców.

Poza tem w Targach królewieckich weźmie udział **estońskie ministerstwo gospodarki** w ramach zbiorowego pokazu państwowego, w którym uczestniczyć będzie 20 firm przemysłowych i handlowych, które wystawią produkcję Estonji. Należy się liczyć z poważnym udziałem kupców estońskich, ponieważ w związku z odpadnięciem Anglji jako głównego nabywcy i dostawcy na estońskim rynku handlowym będą oni uważali za konieczne nawiązanie ściślejszej współpracy z firmami niemieckiemi.

Do rzędu państw, które zgłosiły swój udział w 28. niemieckich Targach Wschodnich w Królewcu, należą również w tym roku **Łotwa i Litwa.** Oba te kraje wystąpią z pokazem swych wyrobów na niemieckich Targach wschodnich, a równocześnie będą miały możność dokonania przeglądu wytwórczości niemieckiej na tych targach, co pozwoli im pokryć zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju dobra, potrzebne do podniesienia własnego przemysłu.

Laska magiczna.

Różdżki czarodziejskie w ciągu wieków.

Kraków, w czerwcu.

Jak wiadomo, nawet w ostatnich czasach byli wyznawcy t. zw. różdżki magicznej (po niemiecku Wünschelrute), zapomocą której starano się odszukać miejsca, gdzie znajdowały się pokłady różnych metali, soli, podziemne koryta rzek i t. d. Zdawałoby się, że ten sposób jest co najmniej naiwny, i że są inne techniczne sposoby wynajdywania drogocennych kruszców. Jak jednak wykazało doświadczenie, różdżka czarodziejska spełnia niezwykle precyzyjnie swoje zadanie, a zależy od właściwego obchodzenia się z nią, by uzyskać właściwe rezultaty.

Laskę magiczną znali już ludzie przed tysiącami lat,

posługiwali się nią Scytowie, Chińczycy, Indjanie, Germanie i Słowianie, a również kapłani egipscy. Prawdopodobnie znał ją również Mojżesz. U dawnych Rzymian również była ona znaną, a szczególnie mieszkańcy miasta Akwilei słynęli z wielu ciekawych w tym względzie wiadomości.

Według specjalistów różdżkarzy

każde drzewo, fiszbin lub też metal może być użyte jako różdżka magiczna.

Podczas wojny 30-letniej zdarzyły się niejednokrotnie wypadki, że Szwedzi odnajdywali skarby przy pomocy laski magicznej. W naukowem piśmie „Jorunal de Savants de la France“ z 24 maja 1700 r. znajduje się wzmianka, iż laska magiczna używana jest często w Saksonji do odkrywania żył kruszcowych. Astrolog i przyboczny lekarz króla francuskiego, Cesar, odkrywał ukryte skarbu zapomocą laski magicznej, a małżonkowie Beausoleti du Chatelet w podobny sposób odszukali żyły kruszcowe we Francji. W XIX-em stuleciu wsławili się różdżkarstwem księża Carrier i Paramelle, zajmując się przedewszystkiem odszukaniem wód podziemnych.

Technika poszukiwania metali czy źródeł zapomocą laski magicznej jest następująca: Ujmuje się w dwie ręce dwa końce laski, składającej się z dwóch prętów wygiętych

i idzie się polem, obserwując ruch laski.

W pewnej chwili daje się uczuć ruch laski magicznej, która wyraźnie wskazuje na jego miejsce. Specjalista w sprawach różdżkarskich, dr. Aigner, twierdzi, że prawie każdy wybitnie wrażliwy człowiek, trzymający laskę magiczną inaczej reaguje. Jeden reaguje więcej na wodę, inny znów na elektryczność, trzeci wkońcu na metale. Dr. Eigner stwierdził również, że także rury gazowe, kable elektryczne, słupy telegraficzne i t. d. oddziaływują na laskę magiczną. Dr. Voll odnajduje laską magiczną diamenty, lecz tylko wtedy, gdy trzyma ją w kierunku wschodnim lub zachodnim. Zdaniem innych specjalistów, laska reaguje tylko wtedy, gdy świeci słońce lub księżyc, gdyż istnieje podobno związek przyczynowy między promieniami słońca i jego odblaskiem a działaniem różdżki czarodziejskiej. W takich chwilach działania laski magnetycznej, trzymającej ją,

jakby wielka siła magnetyczna uderzała ją w ręce.

Tenże dr. Aigner mówi na podstawie długoletnich doświadczeń: „Mojem zdaniem nic już nie stoi na przeszkodzie, aby zjawisko laski magicznej uznać dzisiaj za zupełnie realne. Praktyczność tej laski nie może dzisiaj ulegać żadnej wątpliwości.

Radca rolniczy Uslar wysłany z Europy do Afryki w roku 1908 odkrył laską magiczną dużo podziemnych źródeł zawierających dobrą wodę do picia tam, gdzie dotychczas ludność cierpiała z powodu braku wody. Uslar oznaczał nawet głębokość źródeł pod ziemią. Jedna z takich studzien ma 28 m., druga 23 m. Z pośród 800 miejsc wskazanych przez Uslara 650 wierceń dało pożądane wyniki. Ciekawy ten specjalista daje wytłumaczenie działań laski magicznej: zdaniem jego nie polega ona bynajmniej na jakichś tajemniczych siłach, tylko poprostu woda płynąca pod ziemią wytwarza elektryczność oddziaływującą na ciało ludzkie. Zna on tylko kilku ludzi równie wrażliwych jak on sam i twierdzi, że

wrażliwość ta jest poprostu darem natury.

Niezwykle czułym na działanie laski magicznej był również książę Carolath, który wskazywał, ukryte pod ziemią monety, brylanty, źródła mineralne itd. Książę Carolath produkował się przed wojną światową w obecności koronowanych głów i zyskiwał niezwykłe sukcesy.

Radca budownictwa Willford opowiada następujący ciekawy wypadek: „W dobrach barona Rotszylda wypływało źródło na bardzo rozległej łące tak, iż nie wiadomo było, z której strony źródło otrzymuje swoje podziemne dopływy. Muszę zarazem nadmienić, iż wszystkie broszury rozmaitych badaczy źródeł były mi dobrze znane, a mimo tego nie mogłem dociec, skąd to źródło bierze swoje dopływy. Wtedy spróbowałem laski magicznej zrobionej z krzaku orzecha laskowego, z którego wziąłem świeżą gałązkę. W sposób mego postępowania był następujący: odszedłem 30 kroków od źródła i teraz trzymałem gałązkę zgiętą w półkole wolno i lekko przed czołem, potem zrobiłem kilka kroków na lewo i na prawo i nagle spostrzegłem, że

w pewnej chwili gałązka przylgnęła do mego czoła.

Ten niespodziewany ruch gałązki był najsilniejszy w jednym punkcie łąki, a ustawał zupełnie, gdy zboczyłem na lewo lub na prawo. Trzymałem się więc kierunku uderzania gałązki do mego czoła i tak byłem ciągle na trasie biegu wody. Co 30 lub 50 kroków kazałem wbić patyk do ziemi. Na odpowiedniem wzniesieniu wykopaliśmy studnię i rzeczywiście woda się pokazała. Wtedy to uwierzyłem w laskę magiczną i przekonałem się, że są cuda na świecie, o których filozofom się nie śniło.

Tych kilkanaście przytoczonych faktów świadczy dowodnie, że różdżkarstwo nie jest tylko fantazją maniaków, ale ma za sobą może jeszcze niezbadane dokładnie, ale w każdym razie realne podstawy.

Co dzień niesie?

28.000 Rm. na niemiecki Czerwony Krzyż.

(h) Na ostatniej zbiórce ulicznej na rzecz niemieckiego Czerwonego Krzyża, przeprowadzonej na terenie całej Rzeszy, w samym tylko Kottowitz zebrano 28.000 RM.

Nowe połączenie autobusowe w pow. Saybusch.

(h) **Jak się dowiadujemy, poczta uruchomi wkrótce nowe linje autobusowe w okolicy Saybusch.** Na dwóch linjach komunikacja podjęta zostanie już w najbliższych dniach, a **mianowicie na linji Saybusch—Lipowa i Saybusch—Porąbka—Kęty.**

Z chwilą ukończenia robót inwestycyjnych przy szosach i drogach tego powiatu poczta uruchomi szereg dalszych linij autobusowych, które niewątpliwie uprzystępnią wszystkim zwiedzenie tego pięknego powiatu.

Samowolne znakowanie dróg w Beskidach zabronione.

(h) Rozporządzeniem z dnia 25 czerwca b. r. Regierungspräsident Kattowitz przyznał stowarzyszeniom beskidzkim Bielitz i Teschen wyłączne prawo do znakowania dróg w Beskidach. Nowe znakowanie nastąpić może tylko w porozumieniu z temi stowarzyszeniami.

Jednocześnie stowarzyszenia mają prawo usunąć za zgodą odnośnego landrata inne znakowanie.

Rozporządzenie to skończy nareszcie ze stanem dzikiego znakowania dróg, które zwłaszcza w większych ośrodkach turystycznych podjęli właściciele pensjonatów lub prywatnych schronisk. Samowolne znakowanie dróg stało się często powodem licznych skarg i omyłek, niebezpiecznych zwłaszcza w okresie zimowym.

Zajęcie zapasów kawy.

(h) Jak z rozporządzenia nr. 12 Urzędu Rzeszy dla kawy wynika, na terenie nowo włączonych obszarów wschodnich cały zapas kawy uległ skonfiskowaniu, za wyjątkiem drobnych ilości, będących w posiadaniu prywatnych domostw.

Jednocześnie na całym tym terenie zabroniono palenia kawy wszystkim przedsiębiorstwom handlowym i rzemieślniczym. Wszystkie osoby fizyczne, jak i prawne zobowiązane są aż do dnia 20 lipca 1940 r. zgłosić swój zapas surowej kawy w wyżej wymienionym urzędzie. Specjalne formularze są do nabycia w odnosnych izbach handlowych.

Ostrzeżenie.

(h) Polizeipräsident górnośląskiego obszaru przemysłowego, jako urząd kontroli cen donosi:

W ostatnim czasie mnożą się zażalenia przeciwko rzeźnikom, którzy za wyrabiane przez nich wyroby mięsne żądają wyższych cen, niż przepisane odnośnemi rozporządzeniami.

Celem uniknięcia pomyłek i usunięcia niejasności zwracam jeszcze raz uwagę, że na **wschodnim G. Śląsku wolno żądać tylko tych cen, które przez I rozporządzenie Chef der Zivilverwaltung, dotyczące oznaczenia cen maksymalnych z dnia 13 września 1939 r. (Verordn. Blatt St. 5) zostały ustanowione.**

Tak np. dla wątrobianki i kiełbasy do smarowania, sporządzonych sposobem braunszwajskim, jak i za gotowaną kiełbasę krakowską drugiego gatunku żądać wolno tylko 1 Rm. za pół kg. Za gotowaną kiełbasę krakowską 1.20 Rb. za pół kg. Wszelkie wyjaśnienia udzielane przez osoby postronne są fałszywe.

Gdyby w przyszłości wykroczenia przeciwko tym ustanowionym cenom nie ustały, zastosowane będą kary wyższe. W wypadkach jaskrawych pociągną za sobą natychmiastowe zamknięcie przedsiębiorstwa.

Jednocześnie zwracam uwagę na rozporządzenie Oberprasidenta prowincji Schlesien z dnia 12 grudnia 1939 r., dotyczące wyrobu kiełbasy surowej i wyrobów mięsnych (Reg. Ambl. St. 5). Na podstawie tego rozporządzenia wyrób wszelkich gatunków kiełbasy surowej za wyjątkiem świeżej kiełbasy do smarowania à la Braunschweig w wieńcach, jak w jelitach wąskich i średnich aż do średnicy 45/50 mm. jest zabronione. Zakaz ten rozciąga się oczywiście również na wyrób surowej kiełbasy krakowskiej w cenie 0.40 Rm. Również i wykroczenia tego rodzaju zostaną w przyszłości surowo ukarane.

Surowe kary na przekraczających przepisy cennikowe.

(h) Regierungspräsident Kattowitz, jako urząd kontroli cen, ukarał właściciela składu wyrobów tekstylnych w Sosnowitz Bronisława Gorlickiego karą w wysokości 10.000 RM. Gorliński przy obliczaniu starych towarów, które miał na składzie, podał zupełnie fałszywe ceny i nie przestrzegając również przepisów o strącaniu 20% przy obliczaniu rozpiętości zarobkowej.

Druga kara w wysokości 10.000 RM. nałożona została na firmę Juljana Pieczki, składu wyrobów tekstylnych w Scharley. Jednocześnie zagrożono natychmiastowem zamknięciem przedsiębiorstwa w wypadku ponownych przekroczeń obowiązujących cen. Podstawą tego wysokiego wymiaru kary był fakt, że właściciel przedsiębiorstwa wogóle nie przestrzegał obowiązujących przepisów, osiągając wyjątkowo wysokie zyski.

W Będzinie Regierungspräsident, jako urząd kontroli cen, zamknął hurtowy skład żelaza, uzależniając ponowne otwarcie przedsiębiorstwa od przeprowadzenia dowodu, że żądane ceny są zgodne z obowiązującym cennikiem. Zarządca komisaryczny otrzymał surowe napomnienie, ponieważ nie zaznajomił się z obowiązującemi przepisami.

Półtora roku więzienia za słuchanie audycyj zagranicznych.

(h) Sąd specjalny w Kattowitz skazał elektromontera Stefana Niechciała z Porąbki m. i. za słuchanie audycyj zagranicznych na 1 rok i 6 mies. więzienia.

Niechciał kilkakrotnie słuchał przy pomocy ukrytego odbiornika stacyj zagranicznych w języku obcym, którym doskonale władał.

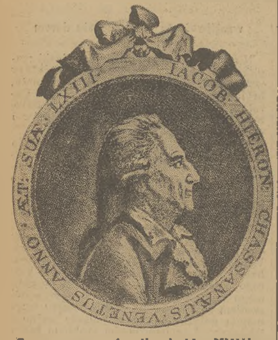
(h) **IMPREZY TOWARZYSKIE W ZAWIERCIU.** W ub. tygodniu w Zawierciu odbył się koncert rozrywkowy w parku miejskim. Przeprowadzono w czasie koncertu zbiórkę na niemiecki Czerwony Krzyż, która dała pokaźne wyniki. Dnia 23 b. m. narodowo-socjalistyczna organizacja „Siła przez radość“ zorganizowała w porozumieniu z wojskiem przedstawienie teatralne, które spotkało się ze serdecznem przyjęciem ze strony licznie zgromadzonej publiczności

(h) **NAGŁA ŚMIERĆ NA ULICY.** Dnia 25 czerwca b. r. znaleziono w Będzinie przy ul. Grubenstrasse martwego osobnika, który nie miał przy sobie żadnych dowodów. Ustalono tylko, że z pochodzenia jest on żydem i śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek krwotoku.

(h) **ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM.** W dniu 26 czerwca br. około godz. 17.30 zderzyły się na skrzyżowaniu ulic Breslauer i Kattowitzerstrasse w Sosnowitz samochód ciężarowy z tramwajem. Na szczęście ofiar ludzkich nie było i wyrządzone szkody są minimalne.

(h) **SAMOBÓJSTWO.** Dnia 24 czerwca b. r. około godz. 9-tej rano rzucił się na linji Strzemieszyce-Kazimierz rolnik Franciszek Spychoł ze Strzemieszyc pod koła pociągu osobowego i poniósł śmierć na miejscu.

Alchemicy jako ministrowie finansów.



Casanowa, awanturnik włoski z XVIII w.

Kraków, w czerwcu

Wszyscy sobie napewno przypominamy, jak swego czasu Zbigniew Dunikowski obiecywał światu, że niczem współczesny alchemik

zdoła z bezwartościowego piasku wytopić szczere złoto.

Wprawdzie próby różnie były oceniane i obiegały nawet pogłoski, że rząd włoski zamierza zakupić tajemnicę alchemika celem dalszego eksploatowania, to jednak jest ciekawem, że nawet dzisiaj, kiedy chemja i fizyka stoją na tak wysokim poziomie, myśl o sztucznem wyrabianiu złota nie opuściła ludzkości.

Oczywiście, że najważniejszym powodem dla jakiego starano się stworzyć sztuczne złoto, była chęć zysku. Państwa znajdowały się wtedy również, jak i dzisiaj to bywa, w bardzo ciężkiem położeniu finansowem, a liczne wojny kosztowały olbrzymie sumy. Nic też dziwnego, że

różni monarchowie kazali swoim alchemikom szukać sztucznego złota,

chcąc w ten sposób poratować kasy państwowe. Nawet w XVIII w. próby te były niezwykle aktualne i one to doprowadziły do wynalezienia porcelany. August II polecił bowiem pewnego razu swojemu alchemikowi Janowi Franciszkowi Böttcherowi aptekarzowi z Magdeburga, aby za wszelką cenę znalazł sposób fabrykowania złota. Wprawdzie próby Böttchera w tym kierunku się nie udały, ale zato

wpadł on na sposób wypalania kaoliny czyli odkrył, zresztą w kilka tysięcy lat po Chińczykach, porcelanę.

Różne były sposoby wyrabiania sztucznego złota. Niezwykłą oryginalnością odznaczył się w tym kierunku niejaki Benedykt Töpfer alchemik XVII w, który twierdził w swoich pismach, że

najłatwiej można wydobyć złoto z... żydów, a mianowicie 24 żydów miało dać jeden łut złota!

Były oczywiście i sposoby autentyczne robienia sztucznego złota, oczywiście tylko pozorne, gdyż polegały one na tem, że dany metal przyjmował rzeczywiście wygląd złota, nie był niem jednak.

Praktyki alchemików wkraczają tutaj w dziedzinę numizmatyki, gdyż z takiego sztucznego złota zyskanego drogą alchemiczną robiono nieraz pieniądze zwane „rosenoblami". Nazwa ta poszła od słów „Noblese a la rose", a to z tego powodu, że poraz pierwszy były bite za Edwarda III. króla angielskiego w roku 1332, i nosiły herby rodów Yorków i Lancastrów, w których znajdowały się róże. Sam król Edward III. panujący w latach 1343—1377 potrzebował olbrzymich sum na opędzenie wydatków związanych z różnemi wojnami, to też kazał bić owe „rosenoble" Rajmundowi Luliusowi, minorycie z Majorki, który przerobił 60.000 funtów złota otrzymanego z Merkurjusza, ołowiu i cyny na złote monety. Gdy jednak doszło do zapłaty za jego fatygę, król skwitował jego pretensje jego własnemi monetami, co wprawiło uczonego mnicha w niebylejaką złość.

Takie monety bite z mięszaniny rtęci z siarczanem miedzi spotykamy w wielu krajach. Naprzykład kazał takie monety bić cesarz Leopold I: niejaki Wacław Seyler, Augustjanin, wybił je w roku 1675 umieszczając na jednej stronie monety popiersie cesarza z odpowiednim napisem, na drugiej zaś następujący tekst: „Aus Wenzels Seylers Pulvermacht bin ich von Zinn zu Gold gemacht" czyli „Dzięki sztuce alchemicznej Wacława Seylera zmieniono mnie z cyny na złoto".

Wielu monarchów w tym czasie stawało [illegible] wania do nauk tajemnych, ale poprostu z dobrego obrachowania, gdyż chcieli w ten sposób wzbogacić swój skarb. Alchemicy w tym czasie byli uważani nietylko za uczonych, filozofów, ale też za ekonomistów, którzy mogli swojemi sztuczkami ratować zwykle zagrożony stan finansów państwa. Nic dziwnego, że z tego powodu cieszyli się niezwykłą łaską swoich panów. Słynnymi alchemikami tych czasów był przedewszystkiem Aleksander Suetoniusz pochodzący z wyspy Molia na Oceanie: został on wydobyty z więzienia przez elektora saskiego Krystjana II, a następnie przywieziony do Krakowa przez innego

alchemika światowej sławy Michała Sędziwoja, pochodzącego ze Sącza.

Suetoniusz umarł w Krakowie w roku 1604. Z wdową po nim ożenił się Sędziwoj. Był on spadkobiercą tajemnic Suetonjusza i należał do najbardziej cenionych alchemików owych czasów. W roku 1604 robi on ciekawe doświadczenia alchemiczne dla cesarza Rudolfa II, który był tak zachwycony Sędziwojem, że kazał na zamku hradczańskim umieścić tablicę z następującym napisem:

„Faciat hoc quisplam alius quod fecit Sendivogius Polonus",

czyli „Niechaj to zrobi ktokolwiek, co zrobił Sędziwój Polak". Sędziwój otrzymał od cesarza Rudolfa tytuł radcy dworu, został mianowany baronem von Serübau, a od Krystyna II, elektora saskiego otrzymał dobra Leiningen. Później działał również na dworze Zygmunta III. w Warszawie, gdyż król ten był amatorem alchemji. Sędziwój maczał talary srebrne w proszku rozpuszczonym alkoholem i zamieniał je na złoto. Gdy jednak zabrakło Sędziwojowi owego proszku odziedziczonego po Suetonie, **począł uciekać się do sztuczek magicznych,**

jakiemi później posługiwali się różni szarlatani.

Brał złotą i srebrną blaszkę, zlutował ją, odbił od niej stempel mennicy, złotą stronę pobielił Merkurjuszem, poczem moneta wyglądała cała srebrna, a następnie wypalał ją na żarzącym węglu, tak, że Merkurjusz się ulatniał i moneta stawała się złotą. Słynnym alchemikiem był też Jan Reinold Patkul, dowódca korpusu rosyjskiego, posłanego w pomoc Augustowi II. przeciw Szwecji. Gdy Patkul znalazł się w więzieniu, wydany przez Augusta II. Karolowi XII, wykonywał tam różne praktyki alchemiczne. W obecności jednego z oficerów szwedzkich Hamiltona otrzymał z transmutacji bryłę złota, z której wybito 147 dukatów. Oficer saski i polski za Augusta III stacjonowany w Lesznie Schmotz von Dierbach posiadał sekret kamienia filozoficznego, który pozostawił mu archimandryta klasztoru z wyspy Mitilene i

codziennie wyrabiał na swoje utrzymanie po trzy dukaty.

Alchemji oddawali się również z wielkim zapałem Jan Internari, Włoch, przybyły do Warszawy w 1756 r., jak również Jan Łukasz de Thoux de Salverte, inżynier z Berna, który osiadł w Warszawie 1749. Alchemją również zajmował się stolnik wielki koronny August hr. Moszyński, mistrz loży masońskiej „cnotliwego Sarmaty", współpracując z de Thoux.

Najciekawszym bodaj alchemikiem a w każdym razie najbardziej znanym z powodu licznych przygód, był słynny

Jan Jakób Casanowa de Seingalt, urodzony w Wenecji w 1725 — zmarły w Dux w roku 1811.

Zapoznał się on podczas pobytu swego w Warszawie z księciem Karolem Kurlandzkim, synem Augusta III, który będąc również w ciężkiem położeniu, postanowił pomóc sobie przy pomocy alchemji. Zwrócił się on do Casanowy z prośbą o przepis na robienie złota.

Odpowiedź słynnego awanturnika pisana w języku francuskim znajduje się do dziś dnia w archiwum zamku Dux, w którym umarł Casanova. Jest to niezwykle ciekawy dokument historyczny, gdyż w całej jaskrawości przedstawia nam ówczesne poglądy i wierzenia niezwykle naiwne, chociaż wyznawane przez ludzi, którzy w innych dziedzinach odznaczali się niezwykłą bystrością umysłu. List ten zawiera następujący przepis: „Trzeba wziąć cztery uncje dobrego srebra, opłukać je w wodzie, osadzić je blaszką miedzianą, dobrze je potem ciepłą wodą omyć, osuszyć i włożyć do retorty. Po tej operacji wziąć funt ałunu, funt kryształu wegierskiego, cztery uncje grynszpanu, cztery uncje cynobru i dwie uncje siarki. Utrzeć i dobrze zmięszać wszystkie te ingredjencje i włożyć do kukurbiety (wewnętrzna część alembiku). Kukurbieta powinien być ustawiony na piecu o czterech miechach, gdyż ogień musi być podniecony do czwartego stopnia. Trzeba zacząć od wolnego ognia, który ma tylko odciągnąć wodniste części. Gdy gaz zacznie się pokazywać, trzeba jego działaniu poddać recipient, w którym znajduje się srebro z salamoniakiem. Potrzeba brzegi sapiencji lutować i podczas kiedy gaz przechodzi, uregulować ogień do trzeciego stopnia, a gdy się zobaczy, że sublimacja się zaczyna, potrzeba śmiało otworzyć trzeci miech, lecz z ostrożnością, by sublimat nie przeszedł do retorty, gdzie się znajduje srebro. Potem zaczekać aż wszystko ostygnie, gdy ostygnięte, zatkać dziób retorty pęcherzem potrójnie złożonym i postawić go do ruchomego pieca, dziobem zwróciwszy do góry. Ogień cyrkulacyjny utrzymuje się przez 24 godziny, zdejmuje się potem pęcherz zwracając retortę ku środkowi, by mogła dystylować. Trzeba powiększać ogień, by wyparować gazy, jakie mogą być w masie aż do zupełnego osuszenia. Po trzechkrotnem powtórzeniu tej operacji ujrzy się złoto w retorcie. Wyjąwszy trzeba stopić go z dodatkiem ciał doskonałych, tj. z dwiema uncjami złota, włożyć do wody, a znajdzie się cztery uncje złota zdolnego wytrzymać wszelkie próby doskonale w ciężkości, rozpłaszczalne lecz blade".

Tak oto brzmi przepis na sporządzenie sztucznego złota. Na koniec dodaje Casanova jeszcze następujące słowa: „Otóż Mości Książę kopalnia złota dla Waszej mennicy, zapomocą której

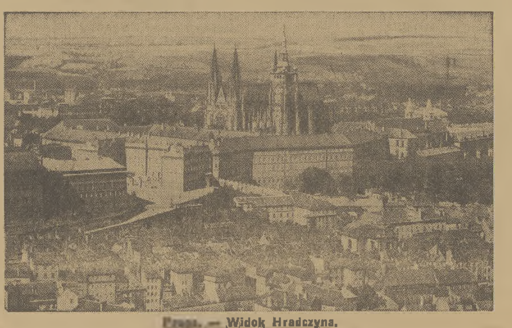
Jeden dyrektor z czterema ludźmi do pomocy może Wam dać 1000 dukatów dochodu tygodniowo

i dwa lub cztery razy tyle, ile Wasza Książęca Mość zechciał pomnożyć liczbę pracowników i pieców".

Należy jednak wątpić w skuteczność rad wielkiego awanturnika, który raz jeszcze „nabrał" na fabrykację złota łatwowiernego księcia.



Alchemik podczas doświadczeń w pracowni.



[illegible] — Widok Hradczyna.

Gen. Vigon hiszpańskim ministrem lotnictwa.

Madryt, 29 czerwca. Według doniesień dziennika urzędowego dawny szef sztabu genralnego gen. Vigon został mianowany hiszpańskim ministrem lotnictwa. Dotychczasowy minister lotnictwa gen. Yague ustąpił z rządu. (p)

CIEKAWOSTKI.

Niema nic nowego...

Kwestja naturalnego przyrostu ludności, która obecnie wysunęła się na czoło wśród wielu innych spraw pierwszorzędnej wagi, była i w dawnych czasach rozstrząsaną i omawianą.

Tak jak obecnie system jednego dziecka we Francji stał jest poprostu katastrofalnym, podobnie i w II w. przed Chr. wyludniały się prowincje państwa rzymskiego, gdyż ludzie goniąc za bogactwami i wygodami, niechętnie wstępowali w związki małżeńskie, a jeżeli już zdecydowali się na ten krok, to zazwyczaj nie mieli więcej, jak jedno lub najwyżej dwoje dzieci.

Odpowiednie czynniki podejmowały różne kroki celem zapobieżenia ogólnemu wyludnieniu. Jeden z wysokich urzędników rzymskich wygłosił w roku 131 przed Chr. mowę do ludu, w której zachęcał do wstępowania w związki małżeńskie. Oto wyjątek z tego przemówienia:

— Gdybyśmy, Kwiryci, mogli żyć bez żony, to bylibyśmy wolni od wszelkich utrapień, jakie nam przynosi; lecz ponieważ już tak natura urządziła, że z niemi nie można żyć dość wygodnie, a bez nich wogóle niema życia, należy mieć wzgląd raczej na trwałe dobro ogólne, aniżeli na własną wygodę.

* * *

ŚMIESZNY WYPADEK.

Miasto York posiada bodaj czy nie najwspanialszą w całej Anglji katedrę oraz 24 kościołów, a dla Anglika jest tem, czem dla świata katolickiego Rzym.

Canterbury współzawodniczy coprawda z Yorkiem o palmę pierwszeństwa, ale zdaje się, że palmy tej z rąk mu nie wydrze. W związku z rywalizacją tych dwóch miast, a raczej dwóch osiadłych w nich arcybiskupów, pozostaje ciekawe historyczne zdarzenie.

W czasie namaszczania jednego z królów Anglji, przybył pierwszy do kościoła na ceremonję arcybiskup Yorku i zajął naturalnie pierwsze miejsce przy tronie. W parę chwil później nadszedł duchowny dostojnik z Canterbury, a widząc zajęte pierwsze miejsce i nie chcąc siadać na drugiem, usadowił się bez ceremonji na kolanach swojego rywala.

Naczelny redaktor Leopold Reischer Redaktor odpow: Bruno Hamann Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel 352-32 — Administracja Kuhlow & Hlawski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dabrowa, Hauptstrasse 8, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse [illegible]